10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

„W TAKIM MIEŚCIE (W KTÓRYM ŻYJĄ ŻYDZI I GOJE) TRAFIA SIĘ RZECZ ZNALEZIONA; JEŚLI WIĘKSOŚĆ STANOWIĄ GOJE, TO NIE TRZEBA OGŁASZAĆ, A JEŚLI WIĘKSZOŚĆ STANOWIĄ ŻYDZI, TO TRZEBA OGŁASZAĆ".

(Talmud Miszna, Machszirin II, 8).

Nr. 293 A — Warszawa, sobota 1 października 1938 r. — Rok XIII

Układ w Monachium a Polska
Rząd polski zapewni respekt dla godności państwa własnymi środkami

Z kół politycznych otrzymujemy następujące oświetlenie sytuacji obecnej w konflikcie polsko - czeskim:

„Cztery mocarstwa obradowały w czwartek w Monachium nad sprawą załatwienia pretensji Rzeszy Niemieckiej do Sudetów, niektóre z nich szukając zwolnienia się z zobowiązań i obietnic. Nie jest to naszą sprawą".

„Gdy wpłynęła sprawa gwarancji dla przyszłego państwa czeskiego, rządy Niemiec i Włoch wysunęły kwestię żądań polskich i węgierskich i udzielenia gwarancji przez te oba państwa. Rząd polski nie oczekiwał, aby ktokolwiek inny miał brać ciężar technicznego załatwienia konfliktu. Rząd polski ocenia lojalność Niemiec i Włoch, które uznały, że gwarancja Polski i Węgier dla przyszłego państwa czesko - słowackiego jest konieczna".

„GDY CHODZI O SYTUACJĘ W KONFLIKCIE TRZEBA NA WSTĘPIE STWIERDZIĆ, ŻE RZĄD POLSKI POSTAWIŁ SPRAWĘ JASNO, A OTRZYMUJE W ODPOWIEDZI BĄDŹ NIESPEŁNIONE OBIETNICE, BĄDŹ TEŻ OBLICZONE NA PRZEWLECZENIE SPRAWY ZAPOWIEDZI. RZĄD POLSKI ZAPEWNI RESPEKT DLA GODNOŚCI PAŃSTWA WŁASNYMI ŚRODKAMI. NALEŻY MIEĆ NADZIEJĘ, ŻE RZĄD CZESKI ZAPRZESTANIE TAK ZGUBNEJ ZARÓWNO DLA SPRAWY STOSUNKÓW MIĘDZY DWOMA PAŃSTWAMI, JAK I DLA SYTUACJI OGÓLNO - EUROPEJSKIEJ POLITYKI WYKRĘTÓW I KUNKTATORSTWA".

Spotkanie trzech premierów
odbędzie się niedługo

RZYM, 30.9 (TEL. WŁ.). W RZYMIE ROZESZŁA SIĘ WIADOMOŚĆ, ŻE W NIEDŁUGIM CZASIE MA NASTĄPIĆ PONOWNE SPOTKANIE PREMIERA CHAMBERLAINA I PREMIERA DALADIER Z MUSSOLINIM.

PRZEDMIOTEM KONFERENCJI MAJĄ BYĆ SPRAWY ŚRÓDZIEMNOMORSKIE ORAZ DOTYCZĄCE WOJNY HISZPAŃSKIEJ.

Jak odbędzie się
Okupacja Sudetów

MONACHIUM, 30. 9. Ze źródeł niemieckich podają następujące szczegóły, dotyczące terytoriów podlegających w myśl zawartego w dniu wczorajszym układu okupacji przez wojska niemieckie w czasie od 1 — 10 października:

Odcinek oznaczony I położony jest na południowo - zachodniej granicy czechosłowackiej na północ od Kachau i Linz i obejmuje z większych miejscowości miasta Wallen i Hohenfurt. Terytorium to ma być zajęte przez Rzeszę 1-go i 2-go października. Odcinek II na północnej granicy Czechosłowacji obejmuje prócz szeregu drobniejszych miejscowości miasta Bodenbach, Tetschen, Warensdorf, Friedland. Największym jest odcinek III, w skład którego wchodzi t. zw. Egerland wraz z miastami Eger (Cheb) Karlsbad, Marienbad, Franzensbad i Asch. Wreszcie odcinek IV-ty na północno - wschodniej granicy Czechosłowacji obejmuje miasta Jegerndorf, Freudenthal, Freiwaldau, Altstadt i Jauern. Odcinek II zajęty ma być w dn. 2 i 3. X. odcinek III — 3, 4 i 5. X. odcinek IV — 6 i 7. X. Pozostałe terytoria przydzielone zostaną na skutek plebiscytu.

KOMISJA OPUŚCIŁA MONACHIUM

MONACHIUM, 30.9. Członkowie ustanowionej wczoraj komisji międzynarodowej opuścili dziś o godz. 10 min. 30 Monachium, udając się drogą powietrzną do Berlina. Komisja ta składa się z akredytowanych w Berlinie ambasadorów Anglii, Francji i Włoch, sekretarza stanu w M. S. Z. Rzeszy von Weizsaeckera oraz przedstawiciela Czechosłowacji. Czechosłowację reprezentować podobno będzie w komisji poseł czeski w Berlinie, Mastny. Uważają za możliwe, że poszczególni przedstawiciele rządów w komisji zasięgać będą rad ekspertów, przy czym chodzić tu będzie szczególnie o attaches wojskowych w Berlinie.

Starcia w Sudetach
nie ustają

BERLIN, 30. 9. Jak donoszą z terytoriów sudeckich wiadomość o podpisaniu układu w czasie konferencji mocarstw w Monachium wywołała w Sudetach wielką radość. W szeregu miejscowości doszło do entuzjastycznych manifestacji na cześć kanclerza Hitlera oraz Mussoliniego.

Nie mniej starcia pomiędzy ludnością sudecką a wojskami i żandarmerią czeską trwają w dalszym ciągu. W nocy z czwartku na piątek doszło do starcia pomiędzy niemiecką strażą graniczną, a oddziałem wojsk czeskich na granicy niemieckiej w Górach Kruszcowych. Również w okolicy miejscowości Hinterzinnwald grupa uciekinierów sudeckich została ostrzelana przez Czechów, którzy cofnęli się dopiero wobec nadciągającego z pomocą oddziału sudeckiego korpusu ochotniczego. W czasie wynikłej strzelaniny zabita została 1 osoba.



LOTNISKO PODZIEMNE

SAARBRUECKEN, 30. 9. W okolicach miejscowości Völklingen w Zagłębiu Saary, w kierunku Köllertal, rozpoczęto w pośpiesznym tempie budowę nowego lotniska podziemnego. Robotnicy pracują w 12 - godzinnych szychtach.

Anschluss Nr. 2

Ugoda, zawarta na konferencji czterech w Monachium w sprawie roszczeń terytorialnych niemieckich wobec Czechosłowacji, jest zwycięstwem Niemiec. Próżne byłyby rozważania, czy to, co Niemcy osiągnęły terytorialnie, odpowiada ściśle ich maksymalnemu programowi. Zawsze bowiem pozostanie faktem, że istotne ich żądania zostały uwzględnione i otrzymały nie tylko stempel aprobaty angielskiej, ale także i francuskiej.

Głównym rezultatem zwycięstwa niemieckiego w Monachium — to nawet nie zdobycze terytorialne na Czechosłowacji, ale przekreślenie państwa czeskosłowackiego w roli bastionu przeciwniemieckiego i twierdzy wypadowej „demokracji" przeciw narodowemu socjalizmowi. Niezależnie od tego, w jakim zasięgu pozostanie odtąd Czechosłowacja, przestaje być państwem niezależnym w dotychczasowym tego słowa znaczeniu. Zachowuje tylko niepodległość formalną, papierową.

Tracąc kraje niemieckie, Czechosłowacja traci najbogatsze okręgi przemysłowe. Już Anschluss Austrii, okrążając ziemie czeskie, uzależnił je w najwyższym stopniu gospodarczo od Trzeciej Rzeszy. Utrata obszarów niemieckich sprawia, że nawet o cieniu niezależności gospodarczej Czechosłowacji trudno nadal marzyć.

Niewiadomo jeszcze, jak Czesi i Słowacy przyjmą decyzje zjazdu czterech. Zostały one powzięte w sposób dla Czechosłowacji nie tylko bolesny, ale i upakarzający. Postanowiono w Monachium o przynależności państwowego terytorium czeskosłowackiego, nie zapraszając nawet Czechosłowacji do stołu narad. Cesji terytorialnej imieniem Czechosłowacji dokonali jej sojusznicy.

Anglia nigdy przynajmniej nie poręczała granic Czechosłowacji. Była wprawdzie jej opiekunką w świecie politycznym, prowadziła ją stale protekcjonalnie za rękę, ale nigdy nie przysięgała wszem wobec, że naruszenie granic czeskosłowackich będzie dla niej stanowiło kamień obrazy, że w obronie całości państwowej Czechosłowacji rzuci na szalę całą swą potęgę. Toteż opieka nad pupilką masonerii sprowadziła się do uratowania życia chorego za cenę amputacji kończyn.

Gorzej z Francją. Pakt wschodni obowiązywał Francję do obrony integralności Czechosłowacji. Chcielibyśmy słyszeć głosy opinii francuskiej, gdyby Niemcy zaatakowały w podobny sposób Alzację i Lotaryngię, jak dzisiaj Sudety, zaś Czechosłowacja dała zgodę na cesję tych ziem na rzecz Niemiec. Kto dzisiaj potrafi zaprzeczyć, że Francja Blum'ów i Chautemps'ów, ta Francja „braterska" pojmuje swe sojusze i zobowiązania jednostronnie?

To skompromitowanie Francji jest niepoślednim sukcesem Hitlerowskich Niemiec. Podpis francuski w Monachium jest pieczęcią pod aktem bankructwa francuskiego słowa, aktem zupełnej likwidacji francuskiego systemu sojuszów w Europie. Wykręty, jakoby nie było agresji niemieckiej, bo Czechosłowacja dała zgodę na ustępstwa wobec Niemiec, mogą wystarczyć dyplomatom, ale nikomu więcej. Zgoda Czechosłowacji, wymuszona przez sojuszników, nie różni się przecież niczym od zgody polskich rządów i sejmów w XVIII w. na akty rozbiorów.

Niewątpliwie Niemcy wyzyskały dogodny moment. Atutem ich była nietyle większa ich w danej chwili gotowość techniczno - bojowa, ile więk

(Dokończenie na str. 3-ej)

Zachmurzenie
Miejscami deszcze

Przewidywany przebieg pogody w dn. 1.10.38 r.

W Polsce południowej zachmurzenie dość duże i miejscami deszcz, na pozostałym obszarze umiarkowane lub niewielkie. Temperatura w ciągu dnia 25 st. Umiarkowane wiatry południowo - wschodnie.

Szarańcza
zatrzymała pociąg

CHARTUM, 30. 9. Pociąg pasażerski z Port - Sudanu przybył do Chartumu prawie z 12-godzinnym opóźnieniem. Zatrzymany w drodze przez chmary szarańczy, która na długości bezmała 3 km pokryła zwartą masą tor kolejowy. Szerokość przestrzeni, zajmowanej przez owady, dochodziła w niektórych miejscach do 300 m.

Kobiety
zastępują mężczyzn

BERLIN, 30. 9. Wskutek przerzucenia znacznej ilości mężczyzn do prac fortyfikacyjnych na granicach Niemiec, do fabryk amunicyj zostały skierowane kobiety.

Komunikat
wydawnictwa

Z dniem dzisiejszym obejmuje redakcję naczelną naszego pisma p. Jan Korolec. P. dr. Tadeusz Gluziński pozostaje nadal współpracownikiem „ABC" w zakresie publicystycznym.

Proces
dr. Jedlińskiego
we Lwowie

Przed sądem apelacyjnym we Lwowie rozpoczął się czterodniowy proces dra Jedlińskiego. Rozprawie przysłuchuje się liczne grono ludowców. Obecni byli ks. Panaś, dr. Tabisz, prof. Kot, kpt. Schram, hr. Drohojowski, brat oskarżonego dr. St. Jedliński. Dużo akademickiej młodzieży ludowej.

PAŹDZIERNIK

1

SOBOTA

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
5–36	17–15
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
13–9	22–5
Dł. dnia	Ubyło
11–39	5–7

Dziś św. Jana z Dukli
Jutro św. Aniołów Stróżów

TEATRY

TEATR NARODOWY: Punkt. o g. 8-ej wiecz. „Zielony frak".
TEATR LETNI: O godz. 8-ej „Jean".
TEATR POLSKI: Codzień świeżo wystawiona komedia Devala „Sub-retka" ze Stefanią Jarkowską w roli tytułowej.
TEATR MAŁY: „Pani Batura", Birabeau.
TEATR MALICKIEJ: O godz. 8.15 wieczorem komedia muzyczna „Na fali eteru" P. Leone, L. Brodzińskiego, Ławiny Świętochowskiego. Grają: Benita, Stojowski, Nesterówna, Wierzejewska, Sym. Zawistowski, Kielarski, Modrzewski. Reż. Zawistowskiego, dekor. Kurmana.
OPERETKA „8.15": „Księżniczka Czardasza".
KAMERALNY: Dziś na inaugurację sezonu premiera sztuki Z. Ryńskiego „Głębia na Zimnej".

Teatr „MAŁE QUI PRO QUO" Mazowiecka 12 (Cukiernia Ziemiańska) na piętrku. Telefon 3.49-21.

NIC NIE WIADOMO!
Rewia zwątpień i znaków zapytania.
wykonawcy:
ADOLF DYMSZA, T. OLSZA, A. BOGUCKI, H. KAMIŃSKA, Z. SYKULSKA, WS. ORŁOW. Dwa przedstawienia punktualnie o 7.30 i 10-ej.

KINA

KINA CHRZEŚCIJAŃSKIE
Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25
AS (Grójecka 56): „Dwoje z tłumu".
HOLLYWOOD: Nieczynny.
ITALIA (Wolska 32): „Warszawska Cytadela".
JURATA: „Bohaterowie morza" i „Miss Glory".
KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA (Chłodna 9): „Niedorajda".
KINO PARAFII ŚW. AUGUSTYNA (Dzielna 41): „Zapomniana Symfonia".
KOMETA: „Kombatanci" i rewia.
MARS: „Kościuszko pod Racławicami".
MIEJSKIE (Hipoteczna 8): „Znachor".
PRAGA: „Zbuntowana" i rewia.
PRASKIE OKO: „Kościuszko pod Racławicami".
ROMA (Nowogrodzka 49): „Olimpiada".
SOKÓŁ: „Halka".
STUDIO (Chmielna 7): „Pobożne kłamstwo".
ŚWIT: „Kalanad" i „Książę X".
ŚWIAT: „Serce i szpada" i „Jej obrońcy".

Od rozwagi i spokoju naszego zależy

Los Polaków z za Olzy

Odezwa Związku Polskiego

Wczorajszej nocy rozklejone zostały na murach stolicy odezwy, wydane przez warszawski Zarząd Okręgowy Związku Polskiego — (Związku Popierania Polskiego Stanu Posiadania).

Ze względu na treść odezwę w całości poniżej zamieszczamy:

POLACY!

Naród Polski stoi wobec historycznych wydarzeń.

W takich chwilach zupełne opanowanie, jedność i rozwaga pozwolą na zupełne wypełnienie naszych dziejowych obowiązków.

Znajdą się jednak niewątpliwie nieodpowiedzialne albo wrogie polskości jednostki, które zachowaniem się swoim będą chciały osłabić nasze siły.

Zawczasu musimy przeciwstawić się odosobnionym wypadkom braku uświadomienia narodowego i niszczyć bezlitośnie wszelkie przejawy złej woli.

Niechaj każdy Polak pilnuje zwykłego porządku i spokoju w swoim domowym gospodarstwie.

Niechaj przemysłowiec, kupiec, rzemieślnik - Polak czuwa nad normalną pracą swych przedsiębiorstw i rzetelną obsługą klienteli.

Niechaj Polak, zarówno producent, jak pośrednik i spożywca da dowód, że na nim właśnie, na jego rozwadze, spokoju i patriotyzmie można OPRZEĆ POTĘGĘ RZECZPOSPOLITEJ.

TEGO WYMAGA OD NAS WIELKOŚĆ NASZEGO NARODU I POTĘGA NASZEGO PAŃSTWA.

OD TEGO DZISIAJ ZALEŻY LOS NASZYCH BRACI Z ZA OLZY.

Związek Polski
Związek Popierania Polskiego Stanu Posiadania Zarząd Okręgowy w Warszawie.

Przed Tygodniem Szkoły Powszechnej

W ramach V-tego Tygodnia Szkoły Powszechnej Komitet Organizacyjny Tygodnia Szkoły Powszechnej z p. Inspektorem Szkolnym Prof. Leonem Kandziorą na czele, urządza wystawę p. n. „Budujmy Szkoły", która odbędzie się w czasie od dnia 2 — 8 października b. r. w szkole powszechnej nr. 6 w Poznaniu, ul. św. Marcina 35.

Wystawa ma na celu zilustrować prace związane z szkołą powszechną, a mianowicie:

1) Pięcioletnia działalność Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych i Opiek Rodzicielskich;
2) Działalność organizacyj uczniowskich na terenie szkoły;
3) Prace uczniów w przedmiotach: religia, język polski, historia, geografia, przyroda, ćwiczenia cielesne, zajęcia praktyczne i rysunki;
4) Działalność oświaty pozaszkolnej;
5) Nowości wydawnicze księgarń oraz składnic pomocy szkolnych, współpracujących ze szkołą.

Otwarcie wystawy nastąpi dnia 2-go października r. b. o godz. 10.30.

Z inicjatywy P. K. O. powołano

Kurs ubezpieczeniowy przy Inst. Wiedzy Handlowej

W dniu 27 września w gmachu szkolnym Zgromadzenia Kupców m. st. Warszawy odbyła się uroczystość inauguracji Kursu Ubezpieczeniowego przy Instytucie Praktycznej Wiedzy Handlowej im. Sen. St. G. Bruna.

Kurs ten został powołany z inicjatywy PKO przez publiczne i prywatne Zakłady Ubezpieczeń przy poparciu Min. W. R. i O. P. Dla słuchaczów Kursu PKO wyznaczyło 8 stypendiów po złotych 500.

Uroczystość zaszczycili swą obecnością przedstawiciele Władz Oświatowych oraz delegaci wszystkich Zakładów Ubezpieczeń. Po przemówieniu powitalnym, starszego Zgromadzenia Kupców p. J. Everta p. dyrektor PKO p. W. Zachorowski wygłosił dłuższe przemówienie na temat braku fachowych pracowników w dziedzinie ubezpieczeń. Zadaniem Kursu będzie luke tę wypełnić.

Na zakończenie p. Dr. Z. Szymański wygłosił inauguracyjny wykład na temat prawa ubezpieczeniowego.

Po wykładzie goście zwiedzili pracownie i urządzenia Szkół Handlowych Zgromadzenia Kupców.

KOMUNIKAT

W razie jakichkolwiek usterek przy dostarczaniu naszego pisma w Warszawie lub na prowincji prosimy W.P. Prenumeratorów kierować zażalenia natychmiast do zarządu ABC, W-wa, Nowy Świat 15 m. 1.

Wydawnictwo ABC



Z FRONTU PRACY

W fabryce metalurgicznej Braci Lange przy ul. Andrzeja 21 wybuchł strajk okupacyjny 150 robotników z powodu niewypłacenia w terminie należnej tygodniówki. Firma tłumaczy, iż z powodu trudności na rynku pieniężnym nie była w stanie uzyskać w porę pieniędzy na wypłaty.

* * *

W fabryce pończoch Joskowicza (Legionów 13), wybuchł strajk okupacyjny, ponieważ fabrykant sprzedał maszyny i zapowiedział redukcję.

ODZNACZENIE

Współwłaściciel fabryki konserw „Konserw - Esport" w Łodzi p. Konstanty Kamiński, odznaczony został medalem Niepodległości za pracę niepodległościową w czasie rozbrajania Niemców w Łodzi w r. 1918 r.

Każdy ma dość złej doli

Czyż nie dokuczył każdemu dotychczasowy niedostatek? Jeden uśmiech szczęścia może wszystko zmienić. Wygrana na loterii to oczekiwany uśmiech szczęścia. Nie należy zwlekać z kupnem losu loteryjnego, gdyż już wkrótce rozpocznie się ciągnienie. Wszyscy mają równe szanse!

Bestialski mord pod Opocznem

Listonosz poniósł śmierć

OPOCZNO, 30. 9. (kor. wł. „ABC"). Bestialski mord dokonany na osobie listonosza Tomasza Kozeradzkiego i Marii Eliasz wstrząsnął opinią mieszkańców Opoczna.

Drogą między Opocznem i wsią Przymusowa Wola jechał furgon pocztowy kierowany przez listonosza Kozeradzkiego. W pobliżu wsi Przymusowa Wola furgon ów został napadnięty przez dwóch opryszków 20-letniego Mieczysława Okońska i 27 letniego Edwarda Witkowicza z Opoczna.

Witkowicz zadał listonoszowi tak straszny cios siekierą w głowę, że ten odrazu padł trupem na miejscu. Jednocześnie bandyci rzucili się na jadącą wraz z listonoszem Marię Eliaszową, która dała także trupem na miejscu.

Po dokonaniu bestialskich mordów i ukryciu trupów w krzakach bandyci rzucili się na furgon pocztowy, poszukując pieniędzy, jednak konie spłoszyły się i pomknęły drogą. Sprawców zbrodniczego napadu ujęto, odbierając im zakrwawioną siekierę i skradziony listonoszowi rewolwer.

18 grudnia r. b.

Wybory w Warszawie oraz w Łodzi i Poznaniu

W DNIU 30 WRZEŚNIA B. R. MINISTER SPRAW WEWNĘTRZNYCH ZARZĄDZIŁ WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ W WARSZAWIE. GŁOSOWANIE W MYŚL TEGO ZARZĄDZENIA ODBĘDZIE SIĘ W NIEDZIELĘ DNIA 18 GRUDNIA B. R.

W TYM SAMYM TERMINIE ZARZĄDZONE ZOSTAŁY PRZEZ WOJEWODÓW WYBORY RADNYCH MIEJSKICH W ŁODZI I POZNANIU.

Poznań w ciemnościach

Ćwiczenia Opl.

POZNAŃ, 30. 9. W czwartek w godzinach wieczornych w ramach Tygodnia L. O. P. P. przeprowadzony został przez komendę O. P. L. w Poznaniu fragment obrony przeciwlotniczej, polegający na gaszeniu świateł. Próba gaszenia trwała od zmierzchu do godz. 21-ej. W związku z tym całe miasto tonęło w zupełnych ciemnościach.

Światła na ulicach zostały zupełnie pogaszone, okna witryn i mieszkań przysłonięte grubymi zasłonami. Ruch pojazdów odbywał się przy silnie zaciemnionych światłach.

Zakaz przelotu samolotów przez strefę „Śląsk Cieszyński"

W „Monitorze Polskim" z dnia dzisiejszego ukazało się zarządzenie ministra Spraw Wojskowych z dnia 29 września rb. o zakazie przelotu statków powietrznych przez strefę „Śląsk Cieszyński".

Zarządzenie to ma brzmienie następujące:

1) Przelot statków powietrznych przez strefę „Śląsk Cieszyński" jest zakazany.

Strefa „Śląsk Cieszyński" obejmuje obszar określony następującymi granicami: od zacnodu i południa granicą państwa od rz. Olza do przecięcia granicy drogą Jeleśnia (Polska) — Polhora (Czechosłowacja). Od północy szosą Olza — Wodzisław — Żory — Pszczyna — rzeka Pszczynka do ujścia. Od wschodu rzeką Solą od m. Oświęcim do m. Żywiec i szosą od m. Żywiec do granicy państwa w rej. Kamienia. Położenie oraz granice tej strefy obrazuje załączony szkic.

2) Przelot przez strefę zakazaną „Śląsk Cieszyński" może być w wypadkach wyjątkowych dozwolony jedynie za każdorazową zgodą szefa sztabu głównego.

3) Przepisy zarządzenia niniejszego nie dotyczą polskich wojskowych statków powietrznych.

4) Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Pradze doręczono postanowienie konferencji czterech

MONACHIUM, 30.9. Postanowienia konferencji mocarstw w Monachium przewiezione zostały do Pragi jeszcze w nocy z czwartku na piątek i przedłożone dziś rano do rozpatrzenia rządowi czeskiemu, który ma się zebrać na naradę w piątek.

Ostatni z krwawej piątki

stanie w Lublinie przed sądem

(Korespondencja własna „ABC")

LUBLIN, 30. 9. (jk). Przed Sądem Okręgowym w Lublinie odbędzie się niebawem sensacyjny proces o udział w napadzie rabunkowym. Na ławie oskarżonych zasiądzie Piotr Wysocki, morderca ś. p. przodownika Wysockiego.

Jak wiadomo, Wysocki skazany został przez Sąd Okręgowy w Siedlcach na dożywotnie więzienie. Ma on ponadto bardzo bogatą przeszłość kryminalną. Oprócz kilku wyroków skazujących za kradzież, Wysocki skazany został przez Sąd Okręgowy w Lublinie za dokonanie napadu rabunkowego na 12 lat więzienia.

Obecnie Wysocki odpowiadać będzie za udział w napadzie rabunkowym na dom małż. Bryków we wsi Zabiele (pow. lubartowski). Wraz z kilku kompanami Wysocki zrabował wówczas pod groźbą użycia broni 45 zł., obrączkę złotą oraz książeczkę PKO na 1500 złotych. Poszukiwania doprowadziły do ujęcia wspólników Wysockiego, Franciszka Żmudy i Antoniego Lipińskiego, którzy w czasie przesłuchania oświadczyli, że w napadzie brali udział także Zadurski, Rusin i Piotr Wysocki. Żmuda i Lipiński zostali skazani na karę po 10 lat więzienia.

Obecnie odpowie przed sądem ostatni z piątki bandytów, Piotr Wysocki.

Afera handlowa w Łodzi

Oszustwa na 100 tys. zł.

W Łodzi wykryto znaczną aferę handlową, której dopuścił się żyd Dawid Lufiman. Przybył on do Łodzi przed rokiem i przy ul. Piotrkowskiej 84 założył biuro, reprezentujące jakoby szereg hurtowni warszawskich, dla których dokonywał zakupów.

Lufiman wywiązując się początkowo w terminie ze wszystkich płatności pozyskał zaufanie dostawców. Ostatnio poczynił większe zakupy w szeregu firm, pokrywając należności przeważnie wekslami. Gdy nieoczekiwanie zlikwidował biuro i ulotnił się, wierzyciele rozpoczęli badania i okazało się, że wekslę zostały skopiowane i puszczone w obieg zanim jeszcze nadszedł termin płatności.

Dotychczas zgłoszono pretensji na sumę około 100 tys. zł. Za zbiegłym aferzystą zarządzono poszukiwania.

Huragan nad Neapolem

NEAPOL, 30. 9. Huragan o niezwykłej sile, który szalał całą noc w Neapolu i okolicy, spowodował poważne szkody i wypadki. Zwłaszcza w Grumo i Fiaita Maggiore. Są zabici i ranni.

WIADOMOŚCI Z TORU

Wyniki gonitw z dnia 29 b. m.

GON. 7. Dyst. 2100 m. Nagr. 1800 zł: 1) Rawita, ż. Gulyasz, 2) Lajkonik (15,5), 3) Pirandello (95,5), 4) Ewa (123,5), 5) Rühbezahl (182). Wygr. w 2 min. 15,5 s. w zacięte walce o krótki łeb. Tot. 7 zł., franc. 5 i 5,5 zł. Porz. 21 zł.

GON. 8. Dyst. 2200 m. Nagr. 1600 zł: 1) Waad, j. Molenda, 2) Jenny (14), 3) Orkan (76,5), 4) Jesion (18), 5) Sep (17,5), 6) Oheron (693,5), 7) Erytrea (57), 8) Brysk (179). Wygr. w 2 min. 24 s. łatwo o półtorej dł. Tot. 96, franc. 14, 8 i 18 zł. Porz. 1138 zł.

K. M. Morawski

Z dni urodzin „Małej Ententy"

Galeria Ojców chrzestnych

Wesołą nutę w dyplomatyczny zespół bukareszteński wnosiło trzech innych posłów. Jednym z nich był dziekan korpusu, a poseł U. S. A., Vopicka, Czech z pochodzenia i rasy fizycznej, jeden z tych spryciarzy „kongresowych" w „Staszacz" co manewrom wyborczym zawdzięczać zwykli swoje placówki. Tancerz namiętny a groteskowy w swojej zażywności, miewał zacny dziekan właściwe sobie chwyty, przystojne boss'owi czy schemer'owi amerykańskiemu, ale mniej w użyciu na dworach europejskich.

I tak opowiadano mi, że pewnego razu, gdy król Ferdynand zaszczycił obecnością swoją bal w poselstwie amerykańskim, i jako zamiłowany palacz, pochwalił ofiarowane przez Vopickę cygaro, ten zaproponował królowi, aby i resztę z pudełka zabrał ze sobą do domu.

POSŁOWIE „POTENCJI MORSKICH"

Wytworniejszą parę przyjaciół stanowili posłowie „potencji morskich", holenderski i portugalski: Holenderski „jonkheer" Hendrik Müller van der Werendyke (perswadował każdemu, że kropeczki nad owym jego Müllerem chronią go przed wzięciem go za zwykłego Niemca: (mówi się Möller). Möller więc politycznie będąc tu bezrobotny, a fizycznie — typ jak z ripaille'y Jordaens'a, interesował się wyłącznie szczegółikami małej kuchni dyplomatycznej, więcej zaś jeszcze wszelkimi detalami kuchni w dosłownym tego słowa znaczeniu.

Kolega jego portugalski, o holenderskim także nazwisku de Brederode, wierny towarzysz latającego po salonach Holendra, nieustannie, w każdej okazji, się z nim przekomarzał, lecz zaraz godził w obopólnej harmonii uciech kulinarnych 1)

BEZ PAŃSTW POKONANYCH

Nie było za tych moich czasów w Bukareszcie przedstawicieli żadnego z państw pokonanych, nie było Niemców, Austriaków, Węgrów, Bułgarów, Turków, bo wszak kleiły się dopiero współcześnie traktaty w Wersalu, Saint - Germain, Trianon, Neuilly i Sèvres. Nie były też zgoła reprezentowane państwa skandynawskie ani bałtyckie z wyjątkiem Finlandii, a częściowo Łotwy.

Osobny zato rozdział stanowić musiał nasz stosunek do tworzącej się właśnie „Małej Ententy", z którą, pomijając nawet Rumunię, ułatwiony miałem kontakt, wynikający z faktu poprawnych niegdyś stosunków z przedstawicielami tych narodów w Szwajcarii.

POSEŁ CZERMAK

Poseł czeski, Czermak, zmarły wkrótce potym, — typowy inteligent z wyglądu, w duszy szlachetny Słowianin, mocno się ze mną zaprzyjaźnił i nie mógł mi sprawić większej przyjemności, jak prosząc mnie na gościnne występy muzyczne swoich współrodaków. Pamiętam tak przemiłą jedną kolację w restauracji „Elysée", w której uczestniczył też zmarły później tragicznie kompozytor czeski Oskar Nedbal. Czech był dnia tego muzycznie bierny, ale posłużył niczym ten koczur, którego widziałem na wystawie ptaków w Monachium, a który rzekomo podniecał ich do „gruchania" — okoliczność jego obecności przy naszym stole na tyle bowiem podnieciła dyrygującego w tym lokalu świetną orkiestrą cygańską genialnego Ciolac'a, że cały wieczór grał nam „do ucha" najpyszniejsze melodie rumuńskie.

Żyło się równie dobrze i z „chargé d'affaires" jugosłowiańskim Lukowiczem, typowym Serbem ze „starego królestwa", szczerym, rosłym, urodziwym, o drapieżnej tylko nieco, wilczej szczęce.

NUNCJUSZ

Miałem dalej zaszczyt witać imieniem poselstwa pod koniec mojego urzędowania pierwszego nuncjusza w osobie dobrego naszego znajomego warszawskiego, dzisiejszego kardynała Marmaggiego, najpierw w nuncjaturze, później zaś asystując pierwszej uroczystej jego mszy św. w miejscowej katedrze arcybiskupiej.

DALSZY WSCHÓD

Dalszy Wschód przysłał narazie dwóch tylko przedstawicieli: Japonia — w „rekonesansie" — sztabsoficera, Persja zato posła, który przechadzał się wśród Europejczyków z powagą, ale bez większej u nich powagi, z fotografią szacha na piersiach, a nieustannymi zażaleniami protokólarnymi na ustach.

1) Hiszpanię reprezentował najpierw charge d'affaires Ramon de Baslfierra, później zaś poseł książę Amalt, Szwajcarię — posłowie Boissier i hr. de Salis oraz sympatyczny chargé d'affaires Walter de Bourg.

DZIEN W POLITYCE

POSEŁ GRUSZKA — PREZESEM O. T. R.

Walne zebranie Okręgowego Towarzystwa Rolniczego wybrało przez aklamację prezesem O. T. R. w Jarosławiu, b. posła B. Gruszkę, prezesa Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego. Do zarządu wybrano jednogłośnie 8 ludowców i dotychczasowego prezesa Krzysztolowicza. Do komisji rewizyjnej — 2 ludowców i właściciela ziemskiego, Myszkowskiego. Delegatami do rady zostało wybranych 5 ludowców.

ZWOŁANIE RADY NACZELNEJ Z. Z. Z.

Posiedzenie Rady Naczelnej P.P.S. zostało zwołane na dzień 2 b. m. do Warszawy. W skład rady wchodzą członkowie Centr. Wydz. Z. Z. Z. oraz przedstawiciele poszczególnych środowisk łącznie w liczbie około 50 osób. Radzie przewodniczyć będzie b. premier J. Moraczewski. Na porządku dziennym m. in. sprawy wyborcze do Izb Ustawodawczych i do samorządów.

POSIEDZENIE N. K. W.

Zwołane posiedzenie N. K. W. Stronnictwa Ludowego na dzień 2 października zostało przełożone na dn. 8 października, a więc w przeddzień Nadzwyczajnego Kongresu Stronnictwa.

TRUDNOŚCI NAPRAWY

P.A.A. donosi z Wilna, że akcja polityczna t. zw. „Naprawy" natrafia na duże trudności, zwłaszcza w zabiegach o przeprowadzenie swoich ludzi do kolegiów wyborczych.

Ponieważ w dotychczasowych zebraniach wyborczych delegatów samorządu rolnizego do kolegiów, O. Z. N. na Kresach wszędzie wystawił swoich kandydatów i przeprowadził ich wybór — „Naprawa" znalazła się w trudnej sytuacji.

KOLCE BEZ RÓŻ



ZE SKŁADEK ENTUZJASTÓW?

Ukazała się notatka w prasie:

Z Gdyni donoszą:

Wychodzący w Gdyni od połowy 1937 r. „Kurier Bałtycki", który był organem portowych sfer gospodarczych Gdyni, nabyty został przez pomorski Obóz Zjednoczenia Narodowego.

Ozon ciągle coś kupuje, ciągle drukuje setki tysięcy afiszów. Teraz kiedy ma już tyle własnych organów prasowych może nareszcie wyjaśni taką drobną sprawę:

Skąd się na to biorą pieniądze?

Czy ze składek entuzjastów?

„Nasz Przegląd" boleje nad opozycją

i namawia do targu o mandaty

Proroctwa wyborcze

Pan S. H. w „Naszym Przeglądzie" boleje nad „błędem" opozycji. Bo czyż to warto było — zadaje sobie pytanie p. Samuel — wyrzekać się korzyści zasiadania w Sejmie i martwić się, że jednak błąd popełniono.

Wkrótce jednak wychodzi szydło z worka i dowiadujemy się właściwego powodu zmartwienia p. S. H.

CENTROLEW

Bo to mogło być tak ładnie:

Można nawet wróżyć, że udałoby się stworzyć większość centrowo-lewicową, zwłaszcza, że przedstawiciele mniejszości narodowych — wskutek znanej polityki narodowościowej — usposobieni byli opozycyjnie i napewnoby przylgnęli do rdzenniaków postępowych.

DEMOKRATYCZNA ORDYNACJA

Możnaby nawet demokratyczną ordynację uchwalić:

Inaczejby było, gdyby w Sejmie istniała opozycja, któraby potrafiła zorganizować Sejm ideowo. Nie tylko pojawiłby się projekt zmiany ordynacji, lecz nie jest wykluczone, że zostałby uchwalony pomimo większości sanacyjnej, w zasadzie zainteresowanej w antydemokratycznym elitaryźmie.

TARG O MANDATY

To też warto zdaniem „Naszego Przeglądu" walczyć o mandaty:

Przy obecnej ordynacji, gdy mandaty należy przyjmować głównie z rąk reżimu, ten targ jest najistotniejszą częścią kwestii. Idzie bowiem oto, aby opozycja antyreżimowa, jeżeli już jest z konieczności skazana na rolę mniejszości, była przynajmniej mniejszością pokaźną, bo taki udział, przy którym opozycja paradować będzie tylko dla uświetnienia Sejmu reżimowego i spopularyzowania go, ale bez żadnego wpływu, oczywiście nie miałby praktycznego sensu.

Doskonale rozumiemy p. Samuela. — Niech się narodowcy dąsają na reżim sanacyjny, a demokraci potargują się trochę z sanacją i razem z Naprawą z Ozonem zasiądą w Sejmie. Do tego jeszcze dołączą się mniejszości i może się wykluje jakiś demokratyczny Sejm. — Co by to była za radość w Izraelu.

TYPOWANIE KANDYDATÓW

Sprawy wyborcze omawia również „Dzienink Poznański" „Civis" odsłania tu przede wszystkim tajemnicę Poliszynela, że:

przy wyborach poprzednich „typowano" kandydatów w Prezydium Rady Ministrów pod przewodnictwem ówczesnego premiera i z udziałem kierowników sekretaritów wojewódzkich B. B. W. R. oraz pp. wojewodów.

PŁK SŁAWEK WYKLUCZONY

Dziś lokal zmieni się, decydować będzie O. Z. N. A klucz rozdzielczy ma być następujący:

Przede wszystkim więc jedna ma być utrzymana zasada: nie może kandydować nikt, kto cokolwiek miał wspólnego z płkiem Sławkiem. Przez pewną asocjację przypominamy sobie niedawno odbytą odprawę referentów propagandy O. Z. N., na której płk. Miedziński bez obsłonek wskazał na płka Sławka jako na „wroga" Nr. 1, dzięki któremu Sejm okazał się nielojalny, gdyż zgłosiwszy w 90 proc. akces do O. Z. N. w chwili decydującej mimo to wysunął płka Sławka wraz z płkiem Prystorem do rąk przewagę w przyszłych wyborach Prezydenta Rzplitej. Aby tę przewagę złamać — rozwiązano parlament.

PROROCTWA

A dalej „Civis" prorokuje, jakl będzie wynik wyborów:

Większość zdecydowaną według tych przewidywań uzyska niewątpliwie O. Z. N. Szanse przejścia do Sejmu ma nie wielka ilość młodych — nazwijmy to — narodowców i w ogóle działaczy młodego pokolenia nawet z poza szeregów oficjalnych O. Z. N. Poza tym z poszczególnych okręgów przejdą przedstawiciele (nie koniecznie czołowi) P. P. S. i Str. Ludowe. Oni to mają za zadanie dopilnowania „demokratyczności" przyszłej ordynacji wyborczej. W szczególności póki idzie o Str. Ludowe, to przejdą raczej tacy, którzy nie mają nic wspólnego ze Str. Pracy.

Nakoniec „Civis" stwierdza, że pomimo wysiłków „Naprawy" nie zdobędzie jeszcze rządów w Polsce — choć dziś ma wielkie apetyty.

Wszystko to bardzo prawdopodobne, ale mało optymistyczne.— Przesunięcia będą naprawdę nieistotne, a oczekiwane tak długo odzwierciedlenie opinii społeczeństwo będzie jeszcze odłożone.

DO WIADOMOŚCI MĘŻÓW STANU

W „Robotniku" p. Niedziałkowski, opisując różnice w oświetleniu ostatnich wydarzeń przez prasę, przypomina słowa Piłsudskiego:

„Wiecie, Felku, myślałem sobie wiele razy: gdyby w lipcu 1914 r. informowano naprawdę prasę o sytuacji, toby wojna mogła nie wybuchnąć".

Te mądre słowa znajdują bezpośrednie albo pośrednie potwierdzenie w pamiętnikach Clemenceau i Lloyd George'a, Kronprinca Wilhelma i gen. Suchomlinowa, Edwarda Benesza i Romana Dmowskiego.

Czy nie byłoby dobrze, gdyby owe mądre słowa Józefa Piłsudskiego dotarły jeszcze dzisiaj do świadomości mężów stanu i... cenzorów we wszystkich krajach?

DLA WYGODY NASZYCH P. PRENUMERATORÓW podajemy poniżej przekaz rozrachunkowy, który prosimy wyciąć, wyraźnie wypisać imię, nazwisko, dokładny adres i sumę, oraz wpłacić w najbliższym urzędzie pocztowym.

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa): „ABC — NOWINY CODZIENNE" ADMINISTRACJA — Nr. rozrachunku 2

N. zł. ______ gr. ______

Wpłacający: (nazwisko) (imię) Poczta: miejscowość, ulica, numer domu, numer mieszkania

Dzień wpłaty

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY — Nr. rozrachunku 2

na zł. ______ gr. ______

złote słownie ______ jak wyżej gr.

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa) „ABC — NOWINY CODZIENNE" ADMINISTRACJA

Poczta WARSZAWA 1. Al. Jerozolimska Nr. 121

Podpis przyjmującego	Dzień wpłaty	Numer nadawczy	Stępel okręgowy

Szkoły na wsi

W roku szkolnym 1936/37 na ogólną ilość szkół, istniejących na wsi, wyrażająca się w sumie 24.689 — szkół z jednym nauczycielem (jednoklasowych) było 12.364, czyli ponad 50 proc. Ma to swoje znaczenie jeśli zastanowimy się nad kwestią, czy dzieci chłopskie mają możność kandydowania, po tych szkołach, które kończą, do pierwszej klasy gimnazjalnej, dostosowanej, jak wiadomo, do programu szkoły powszechnej 6-cio oddziałowej.

Do jakiego stopnia wiejskie szkółki jednooddziałowe są przepełnione, świadczą dane statystyczne. W szkołach o jednym nauczycielu znajduje się uczniów od 40 — 80 — 53,8 proc. ogólnej liczby uczniów szkół powszechnych — zaś dzieci od 80 — 140 — 44 proc. liczby ogólnej. Na tle powyższego przeludnienia szkół powszechnych — zrozumiałe jest zjawisko powrotnego analfabetyzmu.

Jak wykazują dane statystyczne ilość szkół powszechnych podniosła się u nas w ciągu ostatnich 10 lat bardzo nieznacznie. W roku szkolnym 1925/6 było ich ogółem 26.048, zaś w roku 1936/37 tylko 26.837, a więc przybyło zaledwie 789 szkół. W tym samym czasie liczba dzieci wzrosła z 3.137.600 w r. 1935/6 do ilości 4.593.000 uczniów w r. 1936/7. Wykazuje to przyrost dzieci szkolnych o liczbę **1.455.400 na 789 szkół.**

Anschluss Nr. 2

(Dokończenie ze strony 1-ej)

sza determinacja wojenna. Bądź co bądź miały walczyć o oswobodzenie własnych rodaków, gdy Francja miałaby ewentualnie stanąć w obronie cudzych interesów, w obronie sojusznika, któremu poręczyła bezpieczeństwo. Opinia Francji, zmaterializowana do cna akcją „wychowawczą" Kominternu i rządami „braterskimi" frontu ludowego, nie jest zdolna ani do rycerskich poświęceń, ani nawet do spojrzenia na własne interesy narodowe z lotu ptaka.

Niemcy nie chciały wojny i wolały jej uniknąć, ale *Francja nie mogła wojny prowadzić.* Do tego stopnia rozstroiły ją moralnie ostatnie lata. I tak wśród przyjaciół psy zająca zjadły.

Nie sposób przewidzieć, jaką reakcję wewnątrz Czechosłowacji wywoła decyzja czterech w Monachium. Moskwa nie brała udziału w monachijskich naradach i nie dała swego podpisu pod aktem ugody. Gdyby jednak nawet Czechosłowacja jeszcze porwała się do oporu, to neutralność Anglii i Francji mogą Niemcy uważać za rzecz zapewnioną.

T. G.

Prastare polskie księstwo cieszyńskie jest własnością Narodu Polskiego

„Żal mi tego ludu"

Odezwa J. Em. Ks. Kardynała Al. Kakowskiego

w sprawie „Tygodnia Miłosierdzia"

JEm. Ks. Kardynał Aleksander Kakowski, arcybiskup metropolita warszawski, wydał w sprawie „Tygodnia Miłosierdzia" (11-23.X. b. r.) następującą odezwę:

„Żal mi tego ludu" — mówił Chrystus Pan, gdy widział rzesze łaknące i pragnące.

„Żal mi tego ludu" — powtarzam słowa Zbawiciela, gdy patrzę na ciężki stan materialny i moralny, w jakim znajduje się niemała część społeczeństwa polskiego mojej Archidiecezji. „Żal mi tego ludu", bo cierpi, bo są tysiące w Archidiecezji przykutych do łoża boleści, głodnych i chwiejących się z wycieńczenia, gnieżdżących się w nędznych lepiankach przedmieść, w barakach, na poddaszach i w suterynach, w godnych opłakania warunkach zdrowotnych i moralnych. „Żal mi tego ludu", bo jego dzieci głodne i obdarte miesiące całe spędzają w dusznych i wilgotnych izbach, wystawione na zepsucie moralne i niedorozwój fizyczny. „Żal mi tego ludu", bo zgnębiony nędzą, daje posłuch wysłannikom anarchii, zatruwającym dusze jadem komunizmu i bezbożnictwa.

Nie sposób wymienić tu te wszystkie nędze i bóle ludzkie, jakie przeżywają biedne i bezrobotne rzesze naszego społeczeństwa. Kto ma oczy otwarte i serce wrażliwe na niedolę ludzką — ten je z łatwością dostrzeże.

I nie podoła wszystkim potrzebom państwo, które w dziedzinie Opieki Społecznej czyni wielkie wysiłki. W akcji przyjścia z pomocą najbiedniejszym musi wziąć udział całe społeczeństwo i każdy Polak. Każdy powinien powtarzać za Chrystusem Panem: „Żal mi tego ludu" i czynem i ofiarą stwierdzać swą miłość bratnią.

Do tej krucjaty miłosierdzia wzywa Kościół, który od zarania swych dziejów szczególną opieką otaczał biednych i nie szczędził wysiłków, aby im przyjść z pomocą. I dziś, jak przez długie wieki, budzi w społeczeństwie miłość bliźniego i dziś, jak dawniej, organizuje wszelaką pomoc dla biednych i nieszczęśliwych.

A gdy oto zbliża się zima i już niezadługo zacznie zaglądać w oczy zgłodniałym, obdartym i zziębniętym — Kościół wzywa wiernych do czynów miłosierdzia.

Od 11 do 23 października 1938 r. Katolicki Związek „Caritas" mojej Archidiecezji urządza „Tydzień Miłosierdzia", tydzień wzmożonej akcji charytatywnej. Niechże w tym okresie w szczególny sposób rozpłomienią się serca wiernych ofiarną miłością bliźniego, niechże się otworzą na nędze i biedę ludzką i zadokumentują pomnożonym czynem miłość dla Chrystusa Pana, Który lud biedny miłował i czynił mu dobrze, niechże społeczeństwo polskie dopomoże datkiem w naturze i w pieniądzach tym, którzy cierpią i są niemocni.

Wszystkim, którzy podczas Tygodnia Miłosierdzia współpracą i ofiarą w naturze i w pieniądzach przyczynią się do zgromadzenia środków na zimową opiekę nad biednymi i bezrobotnymi, z pełni serca udzielam arcypasterskiego błogosławieństwa.

„Nadmikroskop"

powiększa 30.000 razy

W Niemczech udało się ostatnio skonstruować mikroskop, który powiększa blisko 30.000 razy. Znaczenie tego wynalazku uwydatnia się wcałej pełni z chwilą, gdy uprzytomnimy sobie, że dotychczas osiągano przy pomocy mikroskopu powiększenia do 2.000 razy. Nowy mikroskop, nazwany nadmikroskopem (Ubermikroskop) jest wynikiem długo trwałych prac uczonych w laboratorium dla optyki elektronowej zakładów Siemensa i Halskego w Berlinie. Instrument ten otwiera nauce, a w szczególności bakteriologii zupełnie nowe, nieoczekiwane możliwości, a odróżnia się od zwykłych mikroskopów zastosowaniem elektryczności.

Podczas gdy przez t. zw. mikroskop optyczny można widzieć ciałka o wielkości 0,0001 mm. w powiększeniu do 0,3 mm., to przy pomocy nadmikroskopu ujrzeć można ciałka, które dotychczas normalnym mikroskopem nie były widoczne, a dochodzą do jednej milionowej części milimetra! Można więc nowym nadmikroskopem ujrzeć bakteryjki, wywołujące takie choroby, jak grypę, odrę, wściekliznę i pryszczycę.

Nowowynaleziony instrument, poza celami naukowymi, oddaje również wielkie usługi w życiu praktycznym, zwłaszcza lekarzom w szpitalach oraz przy badaniu surowców w przemyśle.

Uczą się prowadzenia auta...

przez radio

W miejscowości Ulster w Irlandii, zorganizowane zostały kursy samochodowe przy zastosowaniu radia, jako środka pomocniczego do nauki prowadzenia wozu. Instruktor nie pilnuje ruchów swego ucznia, siedząc obok niego, ale udziela wskazówek z „samochodu nadawczego". Samochód ten posuwa się w pewnej odległości za autem, prowadzonym przez ucznia, gdzie zamiast instruktora znajduje się głośnik radiowy.

Podobno metoda ta okazała się pożyteczną dla ucznia, jak też wygodną dla instruktora.

W pogoni za samochodowym rekordem świata

Gdy słynny automobilista angielski G. E. T. Eyston podniósł 27 sierpnia światowy rekord szybkości automobilowej do poziomu 556.010 km. na godzinę, osiągając tę fantastyczną szybkość na wyschniętym dnie Jeziora Słonego koło Bonneville w stanie Utah, zdawało się, że na tym zakończą się tegoroczne boje o pierwszeństwo.

Wiedziano coprawda, że rodak Eystona, John Cobb kazał sobie wybudować niedawno nowy wóz wyścigowy z silnikiem o mocy 2.500 KM i udał się z nim w podróż do Ameryki. Wiedziano, że na tej samej trasie dokonał on już kilku prób, w czasie których potrafił osiągnąć równie wspaniałą szybkość 523 km., na godz., niemniej nikt nie liczył na to, by Cobb w ciągu dwu tygodni przygotował się do pobicia świeżego rekordu Eystona i rekord ten pobił. A tak się właśnie stało.
Po żmudnych przygotowaniach, 15 września padł rekord Eystona, a stalowy potwór Cobba przebył trasę w obu kierunkach, osiągając na przestrzeni jednej mili angielskiej przeciętną 563,471 km. na godzinę!

Było to tymbardziej zdumiewające, że dwa motory Napiera, nazwanego imieniem „Rafał", rozwijają moc tylko 2.500 KM, gdy „Thunderboldt" Eystona posuwa się naprzód, pędzony mocą 4.700 KM.

A jednak... Wbrew wszelkim dalszym przewidywaniom, John Cobb nie długo cieszył się swym fantastycznym rekordem. Kapitan G. E. T. Eyston, który pozostał w Bonneville celem obserwowania wyczynów swego przeciwnika, zdecydował się stanąć do nowej próby już w 24 godziny po triumfie Cobba.

W piątek, dnia 16 września zagrał Eyston va banque i wygrał. Zmusił swego „Thunderboldta" do krańcowego wysiłku 4.700 KM i rekord — zdawałoby się nie do pobicia — został ponownie poprawiony. W pierwszej próbie osiągnął Eyston już 573.864 km. na godzinę. Chodziło o to, żeby podczas przejazdu powrotnego szybkość nie była o wiele mniejsza. Obawy były jednak zbędne. Wspaniały wóz osiągnął 575,570 km. na godzinę!

Dla orientacji: podczas jazdy z największą szybkością, samochód Eystona przebywał 1 kilometr w ciągu... 6 i 1/4 sekundy (sześciu i ćwierć)! Najlepszy biegacz świata nie zdoła przebiec w tym czasie nawet 60 metrów...

Chociaż John Cobb twierdzi, iż jest gotowy do podjęcia nowego ataku na rekord Eystona, spodziewają się, że chwilowo nie będzie już żadnych sensacji, a to z braku opon.

Okazuje się mianowicie, że dla przeprowadzenia rekordowych prób dostarczyła jedna z fabryk 134 sztuki specjalnych opon, a dotąd zużyto już 104!

Trzeba bowiem wiedzieć, że taki „Thunderboldt" Eystona zużywa i niszczy przy każdej próbie 16 opon!

Nadmieńmy nakoniec, że według dokonanych obliczeń, gdyby tak można było po odpowiednich przeróbkach puścić rekordowy wóz Eystona po szynach kolejowych, osiągnąłby szybkość do 800 km. na godzinę, a więc większą od samolotów i hydroplanów...

NIEZWYKŁY WIDOK Z KOSZA BALONU

Po rozwiązaniu Sejmu i Senatu upadła ważność poselskich ulg kolejowych. (z prasy).



— A cóż to za pasażerowie?
— To posłowie wracają do domów.
— Ale czemu jadą na dachu.
— Bo nie mogą odzwyczaić się od bezpłatnego podróżowania.

Nr. listy rozrachunkowej

Wpisał

Sprawdził

Miejsce dla pisemnych wskazówek, dotyczących tytułu wpłaty oraz okresu czasu, do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, zawierająca treść inną, podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty za kartę pocztową.

Teatr dla Dzieci Ortyma

w Teatrze Wielkim!

W niedzielę 9 października o godz. 4 pop. rozpoczyna X-ty Jubileuszowy Sezon znakomity i ulubiony Teatr dla Dzieci T. Ortyma.

Całą „małą" Warszawę czeka wielka niespodzianka. Oto Teatr Ortyma chcąc godnie uczcić Dziesięciolecie stałego teatru dla dzieci (Piętnastolecie zaś własnych imprez dziecięcych) przygotował z całym przepychem wystawy przecudowną nowość, olśniewającą premierę fantastycznej baśni pt. „Śpiąca Królewna".

Na olbrzymiej scenie Teatru Wielkiego w czarujących dekoracjach, przy dźwiękach orkiestry, w powodzi różnokolorowych reflektorów mienić się będzie wszystkimi barwami tęczy 150-osobowy zwiększony zespół Teatru dla Dzieci Ortyma. Nowe przepyszne kostiumy, prześliczne piosenki, wielkie dwa zespoły baletowe: Szkoły baletowej i studium baletowego Jasiewiczowej, udział ulubieńców dziatwy złożą się na niezapomnianą i nigdy dotychczas nie widzianą całość.

„Śpiąca Królewna" jest bajką łączącą zaczarowany świat baśni z rzeczywistością dnia codziennego. Moc beztroskiego humoru wprowadzi dziatwę w nastrój wesołości. Wszystkie dzieci przybyłe do teatru grać będą, śpiewać i tańczyć razem z bohaterami baśni na scenie. Niebywałą atrakcją będzie udział w przedstawieniu wspaniałego, olbrzymiego psa z gór św. Bernarda, który zachwyci dziatwę swą pełną inteligencji grą. W szeregu innych niespodzianek wymienić należy przybycie do sali tronowej wielkiego słonia, który przywiezie na swym grzbiecie cudowną „śpiącą królewnę". Od szeregu tygodni trwają przygotowania do tej zachwycającej premiery, którą obejrzeć muszą wszystkie dzieci Warszawy. Przeto pamiętajcie dzieci i — Rodzice (bo i starsi będą mogli bawić się znakomicie) o niedzieli 9-go października **o godz. 12 i o godz. 4-ej p. p.**

Pomimo kolosalnych kosztów wystawy idących w tysiące złotych, ceny miejsc nie zostały podwyższone i już za 30 gr. można otrzymać bilet (do 3 zł.). Bilety nabywać można w dziennej kasie Teatru Wielkiego (Nowy Świat, sklep Wedla) oraz w kasach Teatru Wielkiego codziennie od godz. 11 do 7 wiecz.

B. HOFMANN 63)

NIEJAKI PAN DE KATT

Powieść współczesna

Autoryzowana adoptacja Eugeniusza Bałuckiego.

— Kto?... Ano, Akruba i jego służący Jozua — odpowiedział stary marynarz. — Jak się uspokoiło trochę, tośmy ich przenieśli na swój kuter. Teraz tu siedzą, chyba nienajgorzej się czują. Leskatter kazał zostawić motorówkę w Oosthoorn i zawiadomić Ruydersa, że jest uszkodzona. Potem sprowadził narzeczoną i popłynęliśmy z powrotem, bo trzeba było dostarczyć do domu pana porucznika.

— Doskonale przeprowadzona sprawa! — pochwalił Weninga. — A co się stało z książką, z kroniką Amstelkroog, którą ukradli w nocy?

— Znalazła się, panie komisarzu! Leskatter ją przyniósł z motorówki, tu położył i zamknął na klucz — ustnikiem fajki wskazał na szafę ścienną. — Leskatter musiał przecież przeciąć okładkę, żeby wyjąć testament starego Stantona.

— Niech no pan powie, panie Visser — wtrącił w zamyśleniu Weninga. — Pan musiał znać ś. p. kapitana Kragga. Przecież mieszkaliście obaj w Westerau.

— Znałem, a jakże! Nawet bardzo dobrze, ale nie tylko z Westerau. Ojca tego Leskattera też znałem. Zginął razem ze Stantonem podczas wyprawy do „Umarłego Człowieka"... To znaczy, Stantonowi zmarło się trochę później w szpitalu w Adelaidzie i jego znałem osobiście. Ta cała historia narobiła kiedyś sporo hałasu. Czy pan komisarz co o niej wie?

— Niewiele — odpowiedział Weninga. — Dopiero niedawno coś niecoś słyszałem. Oprócz tego otrzymałem wiadomość z Londynu, że na krótko przed śmiercią kapitan Kragg umieścił ogłoszenie w tamtejszych dziennikach o „Umarłym Człowieku". Widocznie to było przeznaczone dla młodego Stantona, który właśnie dlatego wyjechał do Holandii.

— Tak jest, panie komisarzu — potwierdził Visser. — Kapitan Kragg dał ogłoszenie do gazet, gdy już był bardzo chory. Czuł, że długo nie pociągnie. I rzeczywiście skręciło go w parę dni. Teraz Leskatter przyznaje, że zrobił błąd...— Urwał, odwrócił się do drzwi i zawołał: — No, co tam się stało?

W uchylonych drzwiach ukazała się głowa Pieta.

— Czy mam popłynąć czółnem, kapitanie? Stoją na moście i dają znaki.

— Kto stoi na moście?

— Leskatter i jeszcze jeden pan i ta młoda pani z Amstelkroog. Nie mogę spamiętać jej nazwiska.

— **No, jazda, ale prędko!**

— Jaki pan? — zapytał Orda, unosząc się na łóżku.

— Nie znam go — oświadczył krótko Piet, — jakiś obcy.

— To jest z pewnością mój wywiadowca Rottwyn — powiedział Weninga wstając. — Pójdę na górę.

Podążył za starym marynarzem, który też udał się na pokład.

Gdy drzwi się za nimi zamknęły, Orda zwrócił się do Nelly, ciągle zajętej smażeniem ryb:

— Panno Speyer, może pani będzie taka dobra i pomoże mi włożyć marynarkę. Nie chciałbym leżeć w tym obrzydliwym pudle...

— O, nie, panie poruczniku! — przerwała Nelly. — Tego nie zrobię, bo panu nie wolno ruszać się bez potrzeby. Ostatecznie to na nic się nie przyda, bo pan jest przede wszystkim nieogolony.

Orda przesunął wierzchem dłoni po policzkach.

— No, niby słusznie... — mruknął zakłopotany. — Ale choć włożę marynarkę i przygładzę nieco włosy...

— Dobrze, tylko proszę nie wstawać. A jeśli pan chce, to zaraz zagrzeję szczypce i ufryzuję panu włosy.

Jednak Orda uparł się i postanowił zwlec się z łóżka. Sprzeciwy Nelly okazały się daremne. Ustąpił o tyle, że pozwolił podwiązać lewe ramię na temblaku z jej szala.

Czuł się dość pewnie na nogach i gdy do kajuty weszła panna Malinowska, podniósł się żwawo z ławki i zrobił dwa kroki na spotkanie.

Halszka uścisnęła jego zdrową dłoń.

— Chwała Bogu... — szepnęła wzruszona i podniosła na niego oczy błyszczące szczęściem.

Uśmiechnął się.

Nagle dziewczyna spostrzegła pusty rękaw marynarki, dotknęła go ostrożnie i zapytała przestraszona:

— Co to jest?... Jednak jesteś ranny?

— Ach, nie, Halu! Tylko głupie draśnięcie, nie warto... — Urwał, gdyż w tym momencie reszta, z Leskatterem na czele, zaczęła wchodzić do kajuty. Uścisnął jej czule rękę, dodając po cichu: — Później ci opowiem.

Skinęła głową i zarumieniła się gwałtownie.

— Jakie to szczęście, że ciebie zaraz znaleźli!

— Zawdzięczam to Leskatterowi. Nic ci nie mówił?

— Nie. Dowiedziałem się od Pieta. Przed chwilą...

(D. c. n.).

W przededniu bankructwa

Przywrócenie samorządu stolicy

uczyni z niej wzór dla kraju

Nie tak dawno w jednym z pism ozonowych ukazał się bardzo charakterystyczny artykuł, poświęcony zasadniczym problematom gospodarczym naszej stolicy. Pośrednio i bezpośrednio artykuł ten wiąże się z sytuacją, w jaką Warszawa wstępuje wobec nadchodzących wyborów. Oczywiście jednak nie był on pozbawiony intencyj o charakterze personalnym, a nawet mimo zachowania pewnej ostrożności, chwilami i najmocniej uderzał w nim akcent podnoszenia w historii Warszawy zbawczej roli komisarycznego prezydenta.

ZYGMUNT WAZA I P. STARZYŃSKI

Mimowoli przypominał się w ten sposób artykuł, inspirowany w swoim czasie w prasie drezdeńskiej, a powtórzony skwapliwie przez prasę czerwoną, stwierdzający, że tylko dwóch dobrych gospodarzy posiadała Warszawa: Zymunta III Wazę i obecnego komisarycznego prezydenta miasta.

W gruncie rzeczy moglibyśmy tę przedwyborczą nutę potraktować z pobłażaniem, gdyby to twierdzenie nie łączyło się z usiłowaniem pomniejszenia dorobku zbiorowej pracy społeczeństwa. Nie negujemy wagi inicjatywy jednostki, czy paru jednostek w życiu gospodarczym; z tego właśnie jednak powodu nie możemy przyznać słuszności podszeptom autora omawianego przez nas artykułu, że komisaryczny zarząd stolicy przerósł w swej działalności budowniczych Gdyni i C. O. P.

BYŁABY WZOREM. GDYBY...

Niewątpliwie Warszawa mogła by być „wzorem i przykładem dla reszty kraju", gdyby zachowano ją, jako ośrodek „owocnego wysiłku i skoordynowanej uczciwej pracy", gdyby nie rozbito jej samorządu i nie poświęcono jej spraw politycznym interesom rządzącej grupy.

Dla nikogo już dziś nie jest tajemnicą, że właśnie szybkie zagospodarowanie się Warszawy oraz „przebudowa jej i modernizacja", dokonywana przez samorząd obywatelski, będąc przykładem i dowodem zdolności społeczeństwa do realizowania „przemyślanych i planowanych koncepcyj", stały się przyczyną likwidacji tego nieprzyjemnego dla sanacji obrazu.

To też podejmowane w obliczu nadchodzących wyborów próby zdyskwalifikowania ogromnego dorobku społeczeństwa w okresie istnienia samorządu — muszą być odpowiednio ocenione.

BYŁY BŁĘDY

Oczywiście były popełniane błędy. Wielu rzeczy nie było jak i nie jest jeszcze, dokonanych. Mimo to porównanie okresu samorządu z okresem komisarki nie wypada, jak to jest coraz bardziej widoczne, na korzyść tej ostatniej.

Dalecy jesteśmy od przypisywania zasług i dorobku samorządu poszczególnym jednostkom. Chodzi nam jednak o to, - że nie można w sposób tendencyjny i szkodliwy dla społeczeństwa, szczególnie w okresie proklamowania idei zjednoczenia narodowego, przemilczać i dyskredytować tych wielkich walorów, jakie posiada współpraca obywateli przy wspólnym warsztacie przy zachowywaniu w działalności zdrowych i uczciwych zasad i metod. Trzeba tylko umieć i chcieć patrzyć prawdzie w oczy. Przekonamy się wówczas, że „jasne punkty" w „ogólnej szarzyźnie" tworzą nie rozświetlane przez zależną prasę nazwiska kreowanych przez sanację czy też „naprawę" geniuszów, wśród których Michalski lub też były, a krótkotrwały dyr. rzeźni miejskiej dr. Piasiewicz też znaleźli dla siebie miejsca, lecz praca i ofiarność „nieznanego żołnierza".

PLANY ROZWOJU WARSZAWY

Tyle o momentach „konjunkturalnych" w ozonowym ujmowaniu sprawy. — Wiążą się one jednak z drugą sprawą, że sprawa inwestycyj i planów rozwoju Warszawy.

Naszym zdaniem, pod tym względem trzeba zdobyć się na rewolucyjny punkt widzenia. Wymaga tego ogólna sytuacja, a porównywanie Warszawy do innych stolic i szukanie tam analogij nie jest niczym uzasadnione. Dźwigają one na sobie przeszłość, która w dzisiejszych czasach, szczególnie ze względu na rozwój techniki wojennej na całym państwie ciąży. Warszawę już dziś należałoby rozładować. Cały szereg zakładów opiekuńczych, których przenoszenie na prowincję rozpoczął dawny samorząd, ochronki, niektóre szpitale, wiele szkół oraz formacyj wojskowych mogłoby zostać przeniesionych poza Warszawę bez żadnego dla niej znaczenia, a z wielką korzyścią dla Piotrkowa, Kalisza, Torunia, Płocka i t. d oraz z pożytkiem dla przeniesionych zespołów. Charakter rolniczy naszego kraju wymaga, aby rozwój ośrodków wiejskich i prowincjonalnych posuwał się równomiernie.

WARSZAWA NA NACZELNYM MIEJSCU

Choć więc Warszawa zajmować musi w tym planie naczelne miejsce, to jednak nie mogą być dla niej poświęcane potrzeby miast prowincjonalnych, tym bardziej, że odnosi ona wielkie korzyści bezpośrednio ze swego centralnego w państwie stanowiska. Zaznaczyć zresztą należy, że przy rozumnej i rzeczowo traktowanej gospodarce może ona tym zadaniom podołać, czego przy dawnym samorządzie składała dowody. Natomiast z pewnością poderwane zostały racjonalne podstawy jej rozwoju przez zarząd komisaryczny, za którym w perspektywie dla każdego umiejącego patrzyć i widzieć, wyłania się widmo bankructwa.

Jeśli więc chodzi o uczynienie ze stolicy wzoru dla całego kraju — to trzeba przede wszystkim przywrócić w niej normalne stosunki i zwrócić samorząd społeczeństwu.

Urbanus

RADIO

SOBOTA 1. 10

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.20 Muzyka (płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Koncert poranny. 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 „Śpiewajmy piosenki" 11.25 Piotr Czajkowski: Koncert skrzypcowy D-dur op. 35 (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa. 15.15 Słuchowisko dla dzieci. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Koncert rozrywkowy. 16.45 Felieton (z Wilna). 17.00 Kapela ludowa. 18.00 Transmisja z sali Rady Miejskiej. 18.45 Szkic literacki 19.00 Pieśni. 19.20 Reportaż z IX Zjazdu Fizyków Polskich w Wilnie. 19.30 Zygmunt Noskowski: Powrót — suita krakowiaków. 20.00 Audycja dla Polaków za granicą. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka. 21.00 Pogadanka. 21.10 Muzyka taneczna. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 „Godzina niespodzianek". 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

18.00 Inauguracja V Tygodnia propagandy budowy szkół powszechnych. 22.00 Godzina niespodzianek — audycja konkursowa.

WARSZAWA II.

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty) 14.10 Koncert solistów. 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 Kwartet Aleksandra Sklarewicza. 17.00 Pogadanka gospodarska. 17.15 Orkiestry symfoniczne. 18.15 Muzyka lekka (płyty) 22.00 Gaetano Donizetti: „Napój miłosny" opera (płyty). 22.55 Muzyka taneczna (płyty).

STACJA KRÓTKOFALOWA

6.20 Utwory Stanisława Nawrockiego. 0.50 Pogadanka w języku angielskim. 1.00 Recital skrzypcowy. 1.30 „Wieczór wśród górali" — audycja. 2.00 Felieton. 2.15 Polska Kapela Ludowa.

NIEDZIELA 2. 10.

7.15 Pieśń „Bogurodzica". 7.20 Koncert poranny. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 9.15 Regionalna transmisja z Zaleszczyk. 11.45 Program muzyczny w sezonie jesienno - zimowym. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert symfoniczny. 13.00 Przegląd kulturalny. 13.10 Muzyka obiadowa. 14.00 Kongres Dziecka. 14.40 „Wszystkiego po trochu". 15.00 Audycja dla wsi. 16.35 Recital fortepianowy. 16.50 Transmisja z Kielc. 17.30 Przemówienie min. W. R. i O. P. prof. Wojciecha Świętosławskiego. 17.40 Podwieczorek przy mikrofonie. 19.15 Szkic literacki (z Krakowa). 19.30 Przemówienie min. Juliusza Ulrycha. 20.00 „Damy i huzary" — opera komiczna. Po operze ok. 22.00: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny oraz Wiadomości z Polski (w językach obcych).

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

12.03 Koncert symfoniczny. 15.30 Słuchowisko z życia Henryka Sienkiewicza. 17.00 Transmisja z Kielc. 17.30 Przemówienie min. W. R. i O. P. 19.30 Przemówienie min. Juliusza Ulrycha.

WARSZAWA II.

14.30 Koncert solistów. 15.15 Mikołaj Rimskij - Korsakow (płyty). 16.00 Muzyka taneczna (płyty). 21.00 Koncert muzyki W. A. Mozarta. 22.00 Muzyka taneczna (płyty). 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

STACJA KRÓTKOFALOWA

0.05 Duety i pieśni. 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim. 0.55 Pogadanka w języku angielskim. 1.00 Gra zespół Wiktora Tychowskiego. 1.40 Audycja dla młodzieży. 2.00 Gawęda ze słuchaczami w języku angielskim. 2.10 Zespół wokalny „Dziarskie Chłopy".

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 290,10; Berlin (sprzedaż 213.07, kupno 212,01); Brüksela 90,05; Gdańsk (sprzedaż 100.25, kupno 99.75); Helsinki 11.38; Kopenhaga (sprzedaż 15.05, kupno 14.45); Londyn 25.69; Medjolan (sprzedaż 28.12, kupno 27.98); Montreal (sprzedaż 5.29 i trzy czwarte, kupno 5.27 i jedna czwarta) Nowy Jork 5.33; Nowy Jork (kabel) 5.33 i jedna czwarta; Oslo (sprzedaż 129.43, kupno 128.77); Paryż 14.45; Sztokholm 132.70; Tel Awiw (sprzedaż 25.76, kupno 25.62); Zurych 121.05; Marka niem. srebrna (sprzedaż 80.00, kupno 77.00).

Akcje: Bank Polski 126.00 (imienne) 125.00; Bank Zachodni 37.00 — 38.00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 38.00; Węgiel 35.25 — 35.00; Lilpop 89.00 — 89.50 — 88.00; Modrzejów 19.00 — 19.25; Ostrowiec 64.00; Starachowice 43.50 — 43.75 — 48.00; Żyrardów 68.00 — 66.50; Haberbusch 54.00 — 53.50.

Tendencja dla dewiz mocniejsze, dla pożyczek państwowych listów zastawnych i akcyj wybitnie mocna.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 21.00 — 21.50; żyto 14.50 — 15.00; jęczmień 15.50 — 16.00; owies I st. 15.50 — 16.00; rzepak ozimy 43.50 — 44.50; groch polny 24.50 — 26.50; mąka pszenna gat. I 36.00 — 39.00, gat. II 30.50 — 33.50; żytnia gat. I 25.25 — 26.00, gat. II 15.00 — 15.50; żytnia razowa 19.00 — 19.50; otręby pszenne grube 11.00 — 11.50; średnie 10.25 — 10.75, miałkie 10.25 — 10.75, żytnie 8.75 — 9.25 makuchy lniane 19.50 — 20.00; makuchy rzepak 12.75 — 13.25; śrut sojowy 25.25 — 23.75; siano prasowane 7.75 — 8.25; słoma prasowana 5.25 — 5.75.

Na intencję Ojczyzny i powszechnego pokoju

Związkowe Sodalicje Mariańskie Inteligencji Żeńskiej w Warszawie zapraszają wszystkie sodalicje i wiernych na Mszę św., która odbędzie się na intencję Ojczyzny i powszechnego pokoju, dnia 2 października br. w kościele PP. Kanoniczek na Placu Teatralnym o godz. 10-ej rano.

Spekulacja budowlana rośnie
Liczne procesy administsacyjne

Z szeregu miejscowości donoszą o procesach administracyjnych jakie wytaczane są spekulantom budowlanym. Budują oni tandetne domy w miejscowościach o dużym zaludnieniu, następnie pospiesznie je sprzedają i przenoszą się na „operacje" do innych miast. Proceder ten staje się już plagą, która bezwzględnie tępiona jest przez władze.

Bójka o krowę
zakończona bratobójstwem

LUBLIN, 29. 9. (tel. w. ABC). Terenem niezwykłego zajścia była ostatnio wieś Dminin pow. łukowskiego. Między 4-ma braćmi Nieręgłowskimi Modestem i Antonim z jednej strony oraz Wacławem i Walerianem z drugiej doszło do zaciętej bójki. Powodem bójki była krowa, która weszła w szkodę. W czasie bójki trzej bracia Nieręgłowscy zostali ciężko ranni, tak, że jeden z nich — Wacław — zmarł w drodze do szpitala.

Żywa pochodnia
Tragiczny wypadek w Chełmży

CHEŁMŻA, 29. 9. (tel. wł.). Tragiczny wypadek zdarzył się ostatnio w mieszkaniu Franciszka Piphansa przy ul. Kościuszki, w Chełmży.

14-letnia dziewczynka, Bolesława Smoleńska rozpalała ogień przy pomocy nafty. W momencie, kiedy dziewczynka wylała część nafty z flaszki buchnął płomień, który objął flaszkę i dziewczynkę, która rzuciła flaszkę na podłogę tak nieszczęśliwie, że nafta rozlała się na 7-letniego chłopca Piphansa Henryka, którego momentalnie objęły płomienie. Zanim pożar ugaszono, chłopiec doznał tak ciężkich poparzeń, że w kilka godzin po tym zmarł. Smoleńska zaś doznała poparzeń obu rąk.

Z życia towarzyskiego

W dniu dzisiejszym w kościele P. P. Kanoniczek odbędzie się o godz. 5-ej po południu ślub znanego w sferach prawniczych adwokata Zdz. Andrzeja Laskowskiego z p. Krystyną Jankowską. Szczęść Boże młodej parze!

Wiadomości gospodarcze

INWESTYCJE W ROKU PRZYSZŁYM

W roku budżetowym 1939/40 w państwowym budżecie ogólna kwota inwestycyj ma się wyrażać sumą 800 milionów zł. W związku z dużym jednak spodziewanym ruchem inwestycyjnym kapitałów prywatnych spodziewane jest inwestowanie około półtora miliarda złotych. Gros inwestycyj ma pochłonąć Centralny Okręg przemysłowy.

STAN ZATRUDNIENIA

W pierwszym półroczu b. r. stan zatrudnienia w przemyśle polskim osiągnął cyfrę 794.000 osób.

PLAN INWESTYCYJNY MIASTA PRZEMYŚLA

Plan inwestycyjny zarządu miasta Przemyśla na r. 1939/40 przewiduje wybrukowanie 6 ulic, budowę nowego mostu na Sanie oraz wzniesienie żelbetonowego bulwaru wzdłuż wybrzeża.

WZROST ZUŻYCIA PIWA W POLSCE

W ciągu 9 miesięcy b. r. zużycie piwa w Polsce wyniosło 1.078.000 hl.

W porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego zbyt piwa wzrósł o 167.000 hl. t. j. około 18,3 proc.

ŻELAZO I MANGAN W OKOLICY LIDY

Przeprowadzone w Zagłębiu Lidy badania wykazały, że znajdują się tam liczne złoża rud żelaznych. Eksploatacja tych rud niewątpliwie opłacałaby się, ponadto przy dowozie rud wysokowartościowych mogłyby one stanowić podstawę lokalnego przemysłu cięższego.

W tych samych stronach natrafiono na ślady pozwalające przypuszczać, że są tam również złoża rud manganowych i to w większej ilości.

W kilku miejscach stwierdzono istnienie pokładów ochry czerwonej i żółtej oraz węgla brunatnego.

EKSPORT CEBULI BEZ CŁA WYWOZOWEGO

Jak się dowiadujemy, przy eksporcie cebuli nie będzie w roku bieżącym stosowane cło wywozowe. Natomiast Min. P. i H. zatwierdziło, opracowane przez Polski Związek Producentów Warzyw, a przedłożone przez Radę Handlu Zagranicznego, normy standaryzacyjne, do których eksporterzy muszą się stosować.

PRZECIW EKSPORTOWI ŻYTA NA WĘGRZECH

Władze węgierskie postanowiły w tym roku forsować przede wszystkim eksport pszenicy, natomiast eksportu żyta nie chcą forsować, dążąc do zwiększenia jego spożycia wewnątrz kraju.

Odnawianie kościoła św. Anny
Studenci pomagają w pracach renowacyjnych

Żywo dotąd postępujące prace przy odbudowie jednego z najciekawszych zabytków architektonicznych starej Warszawy — kościoła akademckiego św. Anny — zagrożone są obecnie przerwaniem z powodu braku funduszów koniecznych dla kontynuowania robót. Chcąc dopomóc swemu kościołowi młodzież akademicka postanowiła wziąć czynny udział w pracach przy odbudowie.

Od dn. 26 b. m. na terenie robót pracują grupy studentów, kopiąc ziemię i współdziałając przy innych robotach.

Podobnie jak niegdyś przy budowie Domu akademickiego na pl. Narutowicza, tak obecnie przy restauracji świątyni młodzież nie szczędzi wysiłku, by rozpoczęte dzieło doprowadzić do końca. Ze strony młodzieży akademickiej projektowana jest również szeroka akcja, mająca na celu zbiórkę funduszów na ukończenie prac restauracyjnych. Spodziewać się należy, że zarówno społeczeństwo jak i czynniki oficjalne pospieszą z pomocą, aby przyczynić się do odbudowy pięknego zabytku i dopomóc wysiłkom młodzieży. Afiary składać można na konto Rektoratu Kościoła akademickiego św. Anny w Warszawie, PKO nr. 29496.

Nie kupuj u żyda
Popieraj handel polski!

Brak kupców i rzemieślników
w pow. równeńskim

Donoszą z Równego, że odczuwa się tam brak hurtowni kolonialno-spożywczej, sklepu galanteryjnego, z obuwiem, manufakturą oraz sklepu z żelazem. Ponadto z dziedziny rzemiosła nie ma w mieście rymarza, kuśnierza, rękawicznika, zegarmistrza, krawców i piekarzy.

ABC sportowe

Wajsówna stracona dla sportu?
Ciężka choroba naszej mistrzyni

Długoletnia mistrzyni Polski w rzucie dyskiem Jadwiga Wajsówna, jest prawdopodobnie całkowicie stracona dla sportu.

Wajsówna w lecie przechodziła grypę, jeszcze nie wyleczona startowała 14 sierpnia na meczu z niemkami. Uległa ponownemu przeziębieniu, przy czym grypa rzuca się na płuca, wywiązuje się zapalenie płuc. a obecnie wrzód na płucu.

W najbliższym czasie Wajsówna zostanie przewieziona do Warszawy do „Omegi" na operację i dalsze leczenie. Nawet gdyby udało się uniknąć operacji, to Wajsówna pozostanie około trzech miesięcy w szpitalu. Lekarze twierdzą, że nie będzie mogła już nigdy uprawiać lekkiej atletyki.

Śląsk czy Union Touring?
Decydu ące spo kanie o wejśc e do Ligi

W nadchodzącą niedzielę rozpoczyna się druga runda finałowych rozgrywek o wejście do Ligi. W Katowicach spotka się Śląsk z Union Touringiem a w Łucku PKS Łuck z Garbarnią.

Drugie spotkanie wygra napewno Garbarnia, która i tak posiada w rozgrywkach już 6 punktów i tylko przegranie wszystkich meczów mogłoby zatrzymać ją w awansie do Ligi.

Natomiast spotkanie na Śląsku jest bardzo ważne i rozstrzygnie, który z klubów wejdzie do Ligi. Łodzianie mają obecnie 4 punkty, a Śląsk 2 pkt.

W razie zwycięstwa Śląska zrównałby się on z Union Touringiem i grając następnie z Garbarnią, miałby jeszcze pewne szanse wyprzedzenia swojego rywala. Natomiast przegrana, a nawet remis Ślązaków całkowicie grzebie ich szanse. Własne boisko przemawia raczej za zwycięstwem Śląska. Wtedy zależałoby wszystko, która z drużyn w lepszym stosunku wygra z PKS Łuck i która bardziej obronną ręką wyjdzie ze spotkań z Garbarnią.

I tu jednak teoretycznie większe szanse ma Union Touring, gdyż gra z Garbarnią na własnym boisku, a Śląsk musi jechać do Krakowa.

Postanowienia Wydziału Gier Ligi
Ruch — Pogoń 3:1
Słota mógł grać w Ruchu

Wydział gier i dyscypliny Ligi postanowił na posiedzeniu w czwartek wieczorem darować resztę kary dyskwalifikacji graczom: Majerankowi (Cracovia), Zawieji (Śmigły), Pytlowi (AKS) i Dziekońskiemu (Polonia). Darowanie to nastąpiło na zasadzie umotywowanej prośby zainteresowanych klubów. Stwierdzono, że gracze odbyli już większą część kary i nie byli poprzednio karani.

Zawody ligowe Ruch—Pogoń, odbyte 21 sierpnia, zweryfikowano według wyniku na boisku 3:1, stwierdzając, że gracz Słota był uprawniony do gry. Na zasadzie listu Unji (Sosnowiec) stwierdzono, że gracz ten otrzymał zwolnienie 2 czerwca, a uregulował składki 3 czerwca. Miał więc prawo grać w Ruchu 21 sierpnia.

W sprawie terminu zawodów Cracovia—Polonia zaproponowano klubom 1 lub 13 listopada, względnie jeden z dni poprzednich, gdyż w dniu 6 listopada, ze względu na wybory, mecz odbyć się nie może. Klubom polecono uzgodnienie terminu do 5 października.

Trochę statystyki

Niedzielne mecze reprezentacji Polski z Jugosławią i Łotwą będą 87 i 88 spotkaniem naszej piłkarskiej reprezentacji.

Z rozegranych dotychczas 86 spotkań wygraliśmy 33, zremisowaliśmy 14 i przegraliśmy 39. Stosunek bramek jest dla nas korzystny i wynosi 193 do 187.

W roku bież. nasza reprezentacja rozegrała 4 mecze, przegrywając z Jugosławią 0:1, z Brazylią 5:6, z Niemcami 1:4. Pokonaliśmy jedynie Irlandię 6:0. Stosunek bramek wynosi 12:11 na naszą korzyść.

Zwycięzca niedzielnego meczu Polska — Jugosławia zdobędzie puchar wędrowny króla Jugosławii Piotra II.

Zawody Sokoła

Okręg warszawski Tow. Gimn. „Sokół" organizuje w dn. 2.X. r. b. (niedziela) o godz. 10 rano zawody lekkoatletyczne 5cio bój panów i 3-bój pań na Stadionie A. Z. S. w parku Paderewskiego (ul. Zielenieска).

Sprawa Zaolzia nadal otwarta

Śląsk spływa krwią

a Praga zwleka z jasną odpowiedzią

Układ w Monachium został podpisany. W ośmiu artykułach na trzech kartkach pisma maszynowego czterej mężowie stanu zawarli projekt pokojowego rozwiązania sprawy czeskiej. A sprawy polskie? Sprawa Śląska Zaolzańskiego?

Odpowiedź na to pytanie musi zawierać szereg elementów. Poniżej znajdą Czytelnicy dokładny zarys sytuacji na Śląsku. Gdy dodamy do tego, że dotychczas wbrew zapowiedziom nie nadeszła odpowiedź czeska, że w Czechosłowacji wprowadzono sądy wojenne, będziemy mieli pełny obraz sytuacji, która jak nie trudno, nie tylko, że nie została wyjaśniona, lecz przeciwnie, uległa dalszemu zaostrzeniu.

Trzeba wreszcie przypomnieć, że rząd polski w swym démarche z dnia 17 września podkreślił, że Polska domaga się dla Polaków w Czechosłowacji takich samych praw, jakie otrzymają Niemcy sudeccy. Stanowisko to — wolno sądzić — nie uległo zmianie.

Jeśli chodzi o konferencję w Monachium, to spraw polskich dotyczą dwa punkty układu. — Brzmią one następująco:

Szefowie rządów czterech mocarstw oświadczają, że jeżeli zagadnienie mniejszości polskiej i węgierskiej w Czechosłowacji nie zostanie uregulowane w ciągu trzech miesięcy w drodze porozumienia pomiędzy zainteresowanymi rządami, stanowić będzie ono przedmiot następnej konferencji szefów rządów czterech mocarstw.

Oraz że:

Rząd W. Brytanii i rząd francuski przyłączyły się do powyższego układu na tej podstawie, że trwają przy ofercie zawartej w § 6-ym francusko - angielskich propozycji z dnia 19 września, a odnoszące się do gwarancji międzynarodowej nowych granic państwa czesko-słowackiego w wypadku niesprowokowanej agresji.

Z chwilą, kiedy kwestia mniejszości polskich i węgierskich w Czecho-Słowacji będzie uregulowana, Niemcy i Włochy ze swej strony udzielą gwarancji Czecho-Słowacji.

Czesi ostrzelali

polski posterunek graniczny

W nocy z dn. 27 na 28 bm. został na pograniczu polsko - czeskim ostrzelany przez Czechów polski posterunek graniczny. Liczne strzały karabinowe były skierowane na budynek straży granicznej w punkcie przejściowym Górna Leszna na Śląsku Cieszyńskim.

Ministerstwo spraw zagranicznych wystosowało na ręce poselstwa czeskosłowackiego w Warszawie protest z ostrzeżeniem.

Salwa do bezrobotnych

Usuwanie robotników Polaków

Masowe zwalnianie robotników polskich w zakładach hutniczych i przemysłowych w Trzyńcu, Witkowicach, Karwinie itd. trwa nadal. Zwalniani z pracy robotnicy, o ile zajmują mieszkania w koloniach robotniczych, są niezwłocznie wraz z rodzinami przy pomocy żandarmerii usuwani z mieszkań, które są natychmiast oddawane Czechom, przydzielonym przez zarząd wojskowy na ich miejsce.

W dniu wczorajszym, kiedy nowa grupa robotników polskich w Witkowicach otrzymała zawiadomienie o niezwłocznym zwolnieniu, doszło do krwawych zajść. Nowozaangażowani robotnicy, rekrutujący się z czeskich komunistycznych związków zawodowych, wznosili okrzyki „Niech żyją rządy komunistyczne". Wywiązała się bójka, podczas której komuniści zaczęli strzelać do bezbronnych robotników. Przybyła żandarmeria, zamiast wziąć w obronę napadniętych Polaków, dała kilkakrotną salwę do nich. Kilkanaście osób odniosło rany, w tym dwie osoby ciężkie.

Podobne zajście miało miejsce w Karwinie, gdzie w związku z tym odbyły się liczne rewizje domowe i aresztowania. Aresztowanych wywieziono do Brna Morawskiego.

Zamęt za Olzą

po ogłoszeniu mobilizacji

Na Śląsku Zaolzańskim mnożą się coraz bardziej oznaki zamieszania i dezorganizacji. Uciekinierzy z wojska czeskiego, którym udało się dostać na stronę polską, opowiadają o rażących brakach w przeprowadzeniu mobilizacji i zaopatrywaniu wojska. Wielu z powołanych pod broń dotychczas ubrana jest po cywilnemu, gdyż nieporządki, panujące na kolejach, uniemożliwiły dowóz na czas materiałów wojennych i umundurowania.

Brak niektórych artykułów pierwszej potrzeby, pomimo zaprzeczeń ze strony prasy czeskiej i zapewnień, że drobne usterki zostały już usunięte, przybiera charakter katastrofalny. Ostatnio zabrakło takich artykułów, jak sól, ryż, drożdże itp. W ucieczce przed czeską koroną, ludzie nabywają często rzeczy zupełnie niepotrzebne. Tak np. w jednej z miejscowości koło Trzyńca w ciągu kilku dni wykupiono zapas pasty do butów i sznurowadeł, który w normalnych czasach wystarczał na kilka miesięcy. Wobec nieprzyjmowania przez koleje przesyłek prywatnych do przewozu, kupcy zjeżdżają z mniejszych miejscowości do większych, jak Cieszyn, Karwina, Mor. Ostrawa itd. Okazuje się jednak, że wszystkie zapasy nie tylko od hurtowników, lecz i od detalistów, wykupiło wojsko.

Nauka w szkołach odbywa się nienormalnie wobec zdekompletowania personelu nauczycieli w szkołach. Lekcje odbywają się trzy razy na tydzień. Ze względu na brak wszelkich pojazdów oraz konieczność użycia pomocy dzieci przy pracach rolnych, wobec zmobilizowania mężczyzn, nauka odbywa się przy niekompletnym składzie uczniów. Tak np. w szkole wydziałowej w czeskim Cieszynie, do której normalnie uczęszcza 251 dzieci, obecnych było tylko 52.

Rozstrzeliwanie

Polaków

Kilku instruktorów harcerstwa polskiego w Czechosłowacji zostało już rozstrzelanych przez Czechów. M. in. zginął od wrażych kul w Ołomuńcu drużynowy Jan Kotas. Drużynowy Kotas prowadził w lipcu b. r. wędrowny obóz harcerski po Słowaczyźnie, odwiedzając również ciężko chorego podówczas wodza narodu słowackiego ks. Andrzeja Hlinkę.

Orędzie Ojca Św.

o pokój dla świata

CASTEL GANDOLFO, 29. 9. W czwartek, o godz. 19.30 Ojciec Święty wygłosił przez radio następujące orędzie:

Podczas gdy miliony ludzi żyje w niepokoju w obliczu bezpośredniego niebezpieczeństwa wojny i wobec groźby masakry i zniszczenia, jakich dotychczas nie było, przyjmujemy do naszego ojcowskiego serca trwogę naszych synów i wzywamy biskupów i kler oraz wiernych, aby zjednoczyli się z nami w ufnej i usilnej modlitwie o zachowanie pokoju w sprawiedliwości i miłosierdziu. Niechaj lud wiernych ucieknie się raz jeszcze do tej potęgi nieuzbrojonej, lecz niezwyciężonej, jaką jest modlitwa, aby Bóg, w którego rękach znajdują się losy świata, podtrzymał u rządów zaufanie do dróg pokojowych, do lojalnych rozmów i trwałych umów oraz natchnął wszystkich, zgodnie z często powtarzanymi słowami pokoju, uczuciami i czynami, zdolnymi pokój ten ułatwić i oprzeć go na trwałych podstawach prawa i wskazań ewangelicznych.

Bezgranicznie wdzięczni za modlitwy, które były i są wznoszone za nas przez wiernych całego świata katolickiego, ofiarujemy z całego serca modlitwy te za zbawienie i pokój świata. Za pokój ten ofiarujemy również nasze życie, które dzięki tym modlitwom Bóg nam przedłużył. — Niechaj Pan życia i śmierci zechce zabrać nam bezcenny dar życia i tak już długiego, bądź też niechaj zechce przedłużyć jeszcze nasze dni pracy i znoju. Z tym większym zaufaniem spodziewamy się, że ofiara nasza będzie przyjęta, ponieważ jest ona dokonana w dniu, poświęconym świętemu męczennikowi Wacławowi, a poprzedza miesiąc, poświęcony świętemu Różańcowi. W miesiącu tym Papież poleca wznosić szczególnie gorące modły.

Na zakończenie Ojciec Święty udzielił błogosławieństwa.

Co przewiduje układ monachijski

W czterech ratach

Niemcy zajmą Sudety

MONACHIUM, 29. 9. Układ podpisany w czwartek w Monachium, przewiduje ustąpienie Niemcom terytorium sudeckiego w następujący sposób:

1) Ewekuacja obszaru sudecko-niemieckiego rozpoczyna się 1-go października.

2) Wielka Brytania, Francja i Włochy oświadczają, że ewakuacja tego obszaru przeprowadzona zostanie do 10 października i to bez zniszczenia jakichkolwiek istniejących urządzeń i że rząd czechosłowacki ponosi odpowiedzialność za to, że ewakuacja dokonana zostanie bez uszkodzenia oznaczonych objektów.

3) Sposoby ewakuacji zostaną ustalone w szczegółach przez komisję międzynarodową, która składać się będzie z przedstawicieli Niemiec, Wielkiej Brytanii, Francji, Włoch i Czechosłowacji.

Kole ne zajęcie okręgów

4) Obsadzanie stopniowe obszarów o przeważającej ludności niemieckiej przez wojska niemieckie rozpocznie się 1 października. Wskazane na załączonej mapie cztery okręgi zostaną obsadzone przez wojska niemieckie w następującej kolejności: Okręg, oznaczony nr. 1, osbadzony będzie w dniach 1 i 2 października, okręg nr. 2 — w dniach 2 i 3 października, okręg nr. 3 — w dniach 3, 4 i 5 października oraz okręg nr. 4 — w dniach 6 i 7 października. Pozostały obszar o przeważającym charakterze niemieckim zostanie określony niezwłocznie przez wyżej wymienioną komisję międzynarodową i obsadzony do dnia 10 października.

Plebiscyt

5) wymieniona w punkcie 3 komisja międzynarodowa określi te obszary, w których ma się odbyć plebiscyt. Obszary te będą obsadzone przez formacje międzynarodowe aż do zakończenia plebiscytu. Ta sama komisja ustali sposób, w jaki ma być przeprowadzony plebiscyt, przy czym za podstawę wzięte będą przepisy, jakie obowiązywały przy plebiscycie w Zagłębiu Saary. Komisja ustali również dzień, w którym odbędzie się plebiscyt.

Ustalen e granic

Ostateczne ustalenie granic dokonane będzie przez komisję międzynarodową.

7) Przewidziane zostaje prawo optowania dla przesiedlenia się na obszary odstępowane i dla opuszczenia tych obszarów. Z prawa obcji należy skorzystać w ciągu 6 miesięcy od chwili zawarcia niniejszego porozumienia.

8) Rząd czeskosłowacki zwolni w ciągu 4 tygodni od dnia zawarcia tego porozumienia wszystkich tych Niemców sudeckich od ich obowiązków wojskowych i policyjnych, którzy życzyć sobie będą tego zwolnienia. W tym samym okresie rząd czeskosłowacki zwolni więźniów niemiecko - sudeckich, którzy zostali pozbawieni wolności za przestępstwa polityczne.

Wyznaczenie komisji

4-ej szefowie rządu stwierdzają zgodnie, że komisja przewidziana przez układ dzisiejszy składa się z ministra spraw zagr. Rzeszy, z akredytowanych w Berlinie ambasadorów: Anglii, Francji i Włoch oraz z jednego członka, który ma zostać wyznaczony przez rząd czecho-słowacki.

Wszystkie kwestie wynikające z przekazywania terytoriów mają być uważane za podpadające pod kompetencję komisji międzynarodowej.

Ewakuacja Pragi

Przeniesienie siedziby rządu

PRAGA, 29. 9. Wiadomości o zamiarze ewakuowania ośrodków życia państwowego z Pragi, potwierdzają szerokie przygotowania, podjęte we wszystkich ministerstwach i innych urzędach, jak również m. in. w czeskiej agencji telegraficznej.

Według informacyj z kół parlamentarnych siedziba rządu przeniesiona by została do miejscowości Turczański Św. Marcin. — Przed dwoma dniami cały zapas złota czechosłowackiego banku emisyjnego przewieziony został pod silną eskortą na teren Słowacji.

W Pradze ustanowiona została wczoraj komisja ewakuacyjna, której zadaniem ma być szczegółowe opracowanie planu w tym względzie, a która składa się z przedstawicieli komendy miasta, ministra spraw wewnętrznych i policji.

Likwidacja

warsztatów w Boguminie

W związku z ostatnimi wypadkami na Śląsku zaolzańskim, Czesi przystąpili do likwidowania jednych z największych w Czechosłowacji warsztatów kolejowych w Boguminie, który tworzy najważniejszy węzeł komunikacyjny na Śląsku zaolzańskim.

Rewizje

w poszukiwaniu broni

W Łyzbicach koło Trzyńca żandarmeria czeska przeprowadziła w środę szereg rewizyj domowych, poszukując ukrytej broni. Żandarmi czescy postępowali w sposób niezwykle brutalny, bijąc kolbami domowników, zrywając podłogi i niszcząc meble. Dzisiejszej nocy została wysadzona czeska szkoła ludowa w Łyzbicach, której kierownikiem był znany w całej okolicy czechizator i polakożerca.

REDAKCJA: Warszawa Al. Jerozolimska 121 Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny) 530-69 (Dział gospodarczy „Kronika Kupiecka") Oddział miejski „ABC" Nowy Świat 15. I piętro. tel. 224-80 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 17.30 — 19.00
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121 Tel. 309-32. Kantor — Prenumerata, Nowy Świat 15 m. 1, I piętro, tel. 224-50 Zarząd i Dział Ogłoszeń Nowy Świat 15 m. 1. I piętro, tel. 224-40. Konto PKO 23400. Pocztowe Konto Rozrachunkowe Nr 2 Skrzynka Pocztowa 745 Adres telegraficzny: ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA Łódź, Piotrkowska 103. tel. 111-44 Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18 Poznań, 27 Grudnia Włocławek, Cyganka 34. tel. 135 Kalisz, Rzeźnicza 4. tel. 477 Katowice, ul. Starowiejska 8
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 3.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 6.00 Wyd. B (z premią książkową) 6.50
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada

Redaktor naczelny: dr. Tadeusz Gluziński
Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.
Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121.
Redaktor odpowiedzialny: Henryk Wysokiński.